

**RECENZJA W POSTĘPOWANIU HABILITACYJNYM DR EWY SOWY-BEHTANE
W DZIEDZINIE NAUK SPOŁECZNYCH, W DYSCYPLINIE: PEDAGOGIKA**

[Postępowanie kwalifikacyjne prowadzone przez Uniwersytet Ignatianum w Krakowie]

Informacje wstępne

Dr Ewa Sowa-Behtane, posiadająca podwójne magisterium (w zakresie pedagogiki i socjologii) oraz doktorat (w zakresie pedagogiki), zatrudniona jako pracownik naukowo-dydaktyczny na stanowisku adiunkta w Katedrze Pedagogiki Społecznej Instytutu Nauk o Wychowaniu Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, złożyła, w ramach uprawnień przysługujących tej uczelni pełną dokumentację dotyczącą przeprowadzenia postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie: pedagogika.

Wnioskując o przeprowadzenie postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika, dr Ewa Behtane wskazała jako główne osiągnięcie monografię: *Znaczenie różnic kulturowych w kobiecym obrazie funkcjonowania małżeństw i rodzin wielokulturowych* (Wydawnictwo Ignatianum, Kraków 2021, ss. 356), jako osiągnięcia naukowe towarzyszące temu głównemu wskazała z kolei 12 rozdziałów w monografiach zbiorowych oraz 11 artykułów w czasopiśmie naukowych. Ogółem publikacje Autorki uzyskały 6 cytowań w bazie Web of Science oraz 67 (w tym 8 autocytowań) w bazie Google Scholar. Indeks Hirscha wg bazy Web of Science wyniósł 1, a wg Google Scholar – 4. Ponadto Wnioskodawczyni udokumentowała obszernie swój dorobek dydaktyczny, organizacyjny oraz popularyzujący naukę.

Poniżej przedstawiam swoją opinię na temat istotnych elementów dokumentacji przedłożonej przez dr Ewę Sowę-Behtane.

1. Opinia o głównym osiągnięciu naukowym

Jak wyżej wspomniano, jako główne osiągnięcie naukowe dr Ewa Sowa-Behtane wskazała monografię zatytułowaną *Znaczenie różnic kulturowych w kobiecym obrazie funkcjonowania małżeństw i rodzin wielokulturowych* (Wydawnictwo Ignatianum, Kraków 2021, ss. 356). Tytuł i treść pracy wskazują na jej usytuowanie w nurcie pedagogiki kultury, w kręgu zainteresowań pedagogiki społecznej i ogólnej (choć tej ostatniej afiliacji Autorka nie wskazuje, ze względu na charakterystykę pedagogiki ogólnej jako subdyscypliny pedagogiki badającej m.in. współczesne problemy/wyzwania edukacyjne, analizującej i formułującej znaczenie pojęć pedagogicznych, można poruszone przez Autorkę zagadnienia umieścić częściowo w tej właśnie subdyscyplinie – tym samym niejako uprawomocniając wybór mojej osoby jako pedagoga ogólnego na recenzenta dorobku dr Ewy Sowy-Behtane).

Recenzowana tu monografia składa się z pięciu rozdziałów: 1. *Teorie małżeństwa i rodziny*, 2. *Małżeństwa i rodziny wielokulturowe – podstawowe zagadnienia definicyjne*, 3. *Funkcjonowanie małżeństw i rodzin wielokulturowych*, 4. *Zagadnienia metodologiczne badań własnych*, 5. *Znaczenie różnic kulturowych w kobiecym obrazie funkcjonowania małżeństw i rodzin wielokulturowych – wyniki badań własnych*, poprzedzonych *Wstępem*, uwieńczonych *Zakończeniem*, noszącym podtytuł: *Refleksje, trudności i uwagi krytyczne z perspektywy badacza*, po którym następuje: *Bibliografia*, *Spis tabel*, *Aneks*, *Indeks osób* oraz *Summary* (streszczenie w języku angielskim).

Temat wybrany przez Badaczkę jest niezwykle ważny zarówno w wymiarze teoretycznym, jak i społecznym/praktycznym. Małżeństwa i tzw. partnerskie związki wielokulturowe są szczególnym i coraz częstszym zjawiskiem we współczesnym świecie. Problemem współczesności jest ścieranie się politycznego dążenia do integracji kultur (z założenia równych sobie) z faktycznym przyzwoleniem (lub jego brakiem) reprezentantów zróżnicowanych kultur na równorzędne traktowanie ich kulturowo/religijnie uwarunkowanych postaw z postawami wynikającymi z odmiennych stanowisk/przekonań kulturowo-religijnych.

Wstęp pełni w recenzowanej pracy istotną rolę, bowiem nie tylko prezentuje dotychczasowy dorobek Autorki i przedstawia główne osiągnięcie jako jego kontynuację, ale podejmuje również ważne kwestie definiowania fundamentalnych dla podejmowanego zagadnienia kategorii: znaczenia, funkcjonowania, małżeństw i rodzin wielokulturowych. We *Wstępie* Autorka zapowiada też strukturę podejmowanej problematyki (str. 19), formułując problem główny w postaci pytania:

Jakie znaczenie mają różnice kulturowe dla funkcjonowania małżeństw i rodzin wielokulturowych?

Za tym idzie seria problemów szczegółowych:

1. Jak wyglądał sposób poznania, okres narzeczeństwa i zawarcie małżeństwa oraz jakie były motywy zawierania małżeństw wielokulturowych?

2. W jaki sposób prezentowało się „pole wybieralności” małżonków?
3. Jakie są wzajemne postawy małżonków wobec innej kultury?
4. Czy i w jaki sposób negatywna ocena społeczna determinuje funkcjonowanie małżeństw i rodzin wielokulturowych?
5. W jaki sposób przebiega proces wychowania w badanych rodzinach wielokulturowych?
6. Jakie są strategie radzenia sobie z różnorodnością kulturową i konfliktami kulturowymi?
7. Jakie są szanse i zagrożenia rodzin wielokulturowych?

Choć pytania te wpisują się w mniejszym lub większym stopniu w zarysowaną w tytule pracy kwestię, należałoby pytanie główne sformułować z uwzględnieniem tytułowego „kobiecego obrazu” (nieuwzględnienie tego elementu w brzmieniu problemu sugeruje badanie pewnego stanu obiektywnego – tymczasem Autorka deklaruje tworzenie „przestrzeni” dla czterech paradygmatów: dwóch obiektywnych – radykalnego strukturalizmu i funkcjonalizmu i dwóch subiektywnych – radykalnego humanizmu i interpretatywizmu – s. 191). Przy tym można byłoby zadbać o bardziej jasną (prostą i logiczną) strukturalizację pytań szczegółowych [np. pytając o „kobiecy obraz” funkcjonowania wielokulturowego małżeństwa i rodziny w poszczególnych jego fazach oraz znaczenie w tych fazach różnic kulturowych, np. w fazie propedeutycznej (poznania się i narzeczeństwa przyszłych małżonków), wczesnego małżeństwa (zazwyczaj bezdzietnego) oraz w fazie wychowywania dzieci]. Prezentowany materiał empiryczny wyraźnie dowodzi, że to znaczenie, ze względu na poszczególne fazy zawiązywania i przebiegu małżeństwa, w wielu przypadkach, różnicowało się istotnie.

Zanim jednak zostanie tu przedstawiona opinia na temat pozyskanej przez Autorkę empirii i jej interpretacji, należy zauważyć wartość zarysowanego przez Autorkę kontekstu dokonanych później interpretacji. Autorka sprowadza go do trzech ważnych zagadnień, budujących treści trzech pierwszych rozdziałów: *1. Teorie małżeństwa i rodziny*, *2. Małżeństwa i rodziny wielokulturowe – podstawowe zagadnienia definicyjne*, *3. Funkcjonowanie małżeństw i rodzin wielokulturowych*. Tytuł pierwszego rozdziału wydaje się jednak być zbyt ambitny, bowiem Autorka nie tyle skupia się na teoriach małżeństwa i rodziny (co nie znaczy, że ich w ogóle nie wskazuje – czyni to), ile na istotnych kwestiach definicyjnych, dotyczących rodziny i małżeństwa, ich funkcji/dysfunkcji, „czynnikach determinujących funkcjonowanie małżeństw i rodzin” oraz na zjawisku „przemian modelu współczesnej rodziny”.

Tytuł drugiego rozdziału – *2. Małżeństwa i rodziny wielokulturowe – podstawowe zagadnienia definicyjne* – wyraża z kolei mniej niż Autorka zdołała w nim uczynić, bowiem tu ukazuje zarówno tło historyczno-kulturowe podejmowanego zagadnienia, kwestie definicyjne, wyjaśniające (np. dobór partnerów w małżeństwach wielokulturowych), powołuje się na znaczące teorie dotyczące zjawiska wielokulturowości oraz fenomenu małżeństwa, powstałe na gruncie różnych dyscyplin

naukowych (m.in.: psychologii, socjologii, antropologii kulturowej, pedagogiki), dokonuje przeglądu „zagranicznych i polskich badań nad problematyką małżeństw i rodzin wielokulturowych” (wśród których wskazuje także kilkakrotnie własne badania). **Treści rozdziału świadczą o przeprowadzeniu przez Autorkę rozległego studium podejmowanych kwestii i świadczą o znawstwie poruszanych zagadnień na poziomie wymaganym w pracach habilitacyjnych.**

Podobną ocenę można sformułować w odniesieniu do treści rozdziału trzeciego – 3. *Funkcjonowanie małżeństw i rodzin wielokulturowych*, w którym Autorka podejmuje istotne dla tegoż funkcjonowania kwestie: 3.1. *Kultura, akulturacja oraz postawy i strategie w sytuacji zróżnicowania kulturowego*, 3.2. *Małżeństwa wielokulturowe jako wskaźnik otwartości społeczeństwa oraz integracji imigrantów. Ocena społeczna małżeństw i rodzin wielokulturowych*, 3.3. *Tożsamość wielokulturowa, międzykulturowa, transkulturowa. Kształtowanie tożsamości kulturowej dzieci poprzez socjalizację i wychowanie*, 3.4. *Konflikty kulturowe i strategie radzenia sobie z nimi*, 3.5. *Czynniki ryzyka i czynniki chroniące (szanse i zagrożenia) w małżeństwach i rodzinach wielokulturowych*.

W rozdziale czwartym Autorka dokonuje poszerzenia prezentacji treści metodologicznych, przedstawionych już syntetycznie we *Wstępie*. O swoich zastrzeżeniach w odniesieniu do deklarowanej problematyki i paradygmatów badawczych informowałam już wyżej. Ponadto Badaczka deklaruje tu, że przebadła 31 przypadków kobiet egzystujących w małżeństwach wielokulturowych. Słusznie zastrzega, iż z powodu specyficznego doboru badanych (zastosowano tu technikę śnieżnej kuli) całość zbadanych przypadków nie spełnia kryteriów reprezentatywności. W związku z powyższym można uznać, że Badaczka niepotrzebnie zbadała aż tak dużą liczbę osób, bowiem – i ta uwaga dotyczy już Rozdziału 5., w którym zostały przedstawione wyniki własnych badań empirycznych – gromadzone charakterystyki przypadków oraz ich interpretacje wiele straciły na swej jakości (głębi) ze względu na wymogi związane z realizacją deklarowanego w paradygmatach badawczych radykalnego humanizmu i interpretatywizmu. Wyrażam tu przekonanie, że praca zyskałaby więcej pogłębionych walorów badawczych, gdyby mniej liczne przypadki były gromadzone do momentu nasycenia pola badawczego zróżnicowanymi typami stanowisk (związanych z nadawaniem różnych znaczeń różnicom kulturowym w „obrazie funkcjonowania małżeństw i rodzin wielokulturowych) badanych kobiet. Wyjściem naprzeciw wymogom paradygmatu radykalnego humanizmu byłoby też analizowanie każdego przypadku oddzielnie. Sfragmentaryzowane, poprzez przyjęte rusztowanie kategoriale, analizy poszczególnych zmiennych szczegółowych, utrudniają czytelnikowi uchwycenie całościowo ujętej sylwetki osoby badanej.

W początkowej części rozdziału czytelnik dowiaduje się, w jaki sposób badane kobiety poznały

swoich mężów oraz poznaje liczne motywy, które zadecydowały – zdaniem badanych – o zawarciu przez nie małżeństwa. Wśród nich na pierwszym miejscu pojawia się miłość, choć nie została ona głębiej zinterpretowana w samym badaniu (przez badane osoby, ani też przez Badaczkę), a przecież miłość ma różne oblicza – od emocjonalnego stanu zakochania się po dojrzałą postawę autentycznego zaangażowania się w poszukiwanie i realizację wspólnego (z drugą osobą) dobra, gotowość czynienia z własnej osoby daru dla drugiej osoby (ujęcie personalizmu chrześcijańskiego). W tym też rozdziale otrzymujemy istotną dla badanego tematu informację, że oto same badane „w zdecydowanej większości [Badaczka nie podaje w jakiej liczbie – L.D.](...) bardzo negatywnie wypowiedziały się na temat motywów zawierania innych małżeństw wielokulturowych, zwracając uwagę na takie aspekty jak: małżeństwa taktyczne dla zdobycia wizy przez męża, małżeństwa internetowe zawierane przez osoby, które praktycznie się nie znają, czy też małżeństwa z miłości, ale zakończone niepowodzeniem” (str. 220 monografii). Taki wynik, przeciwstawiony zadeklarowanym własnym (raczej konstruktywnym) motywom zawarcia małżeństwa wielokulturowego (str. 223-224), również domaga się głębszej interpretacji, zarówno z perspektywy psychologicznej, jak i socjologicznej, a końcu pedagogicznej.

Czyniąc jednak w dalszej części rozdziału (w podrozdz. 5.2. „*Pole wybieralności*” małżonków) zadość wymogowi ukazania czytelnikowi horyzontów możliwych interpretacji wypowiedzi osób badanych Autorka kreśli m.in. – w ramach charakterystyki „pola wybieralności” małżonków główne założenia religii reprezentowanych przez osoby badane, dotyczące małżeństwa. Mimo, że korzysta w tym zakresie z określonych źródeł, popełnia incydentalnie pewne błędy. I tak np., powołując się (na str. 227) na źródło internetowe: P.M. Gajda, *Prawo małżeńskie Kościoła Katolickiego*, https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAI/pr_malzenskie_01.html pisze, że: „Według Kościoła Katolickiego każde małżeństwo powinno dążyć do realizacji dwóch celów – zrodzenia i wychowania dzieci”. Tymczasem pełna myśl autora, który odwołuje się w tym miejscu do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 roku i wskazuje owe cele jako „pierwszorzędne” w tymże Kodeksie (przy „drugorzędnych” – „wzajemna pomoc małżonków i uśmierzenie pożądlivości”), zmierza ostatecznie do tego, by wskazać obowiązujące dzisiaj, jako wykładnia społecznej nauki Kościoła, nauczanie II Soboru Watykańskiego, a w związku z tym pisze:

„Konstytucja duszpasterska Soboru Watykańskiego II o Kościele w świecie współczesnym określa małżeństwo jako głęboką wspólnotę życia i miłości (GS 48). Wielu kanonistów właśnie w tej wspólnotcie życia widzi istotny element małżeństwa. Nowy KPK nie poświęca osobnego kanonu celom małżeństwa. Większość kanonistów nie ma wątpliwości, że są one zawarte w podanej w kan. 1055 § 1 definicji małżeństwa. Z treści tego kanonu wynika, że celami małżeństwa są: dobro małżonków oraz zrodzenie (por. kan. 1055 § 1 i 1061 § 1) i wychowanie potomstwa (por. kan. 226 § 2). Nowe określenie celów małżeństwa odpowiada nauce Soboru o małżeństwie, zwłaszcza określeniu małżeństwa jako „głębokiej wspólnoty życia i miłości”. Oznacza to, że ta wspólnota ma obejmować nie tylko pomoc

wzajemną i nie tylko sprawy seksualne, jak to przyjmowano przed Soborem, lecz całość życia małżeńskiego, wzajemne obdarowywanie się i komunie małżonków (zob. HV 11; FC 32).

Z soborowego nauczania o małżeństwie i z kodeksowej jego definicji wynika, iż małżeństwo nie zostało ustanowione wyłącznie do zrodzenia potomstwa; sama bowiem natura nierozzerwalnego związku między mężczyzną a kobietą oraz dobro potomstwa wymagają, aby także wzajemna miłość małżonków odpowiednio się wyrażała, aby się rozwijała i dojrzewała (zob. GS 50). Na podstawie wyżej przedstawionych racji KPK stwierdza, że wspólnota małżeńska ze swej natury zmierza także do dobra małżonków”.

Podobnie za nadinterpretację (a właściwie zredukowaną interpretację) w tej sprawie, można uznać zdanie, że oto : „Odnajdujemy tu [w odniesieniu do szariatu – przyp. L.D.] podobieństwo do podziału ról w chrześcijaństwie, gdzie również zaznaczono, że rolą kobiety jest przypodobanie się swojemu mężowi” (str. 229). Jeśli miałyby tu być wskazana ta zasadnicza „rola” kobiety, to jest nią w świetle społecznej nauki Kościoła katolickiego przede wszystkim macierzyństwo, ale nie tylko i nie tyle to polegające na zrodzeniu dzieci, ale również, czy przede wszystkim, macierzyństwo duchowe, czyli troska o innych, zwłaszcza w wymiarze duchowym (Jan Paweł II pisał tu o „geniuszu kobiety” zarówno w zakresie życia rodzinnego, jak i publicznego, zawodowego – *vide: List do kobiet* z 10 lipca 1995).

Badana (między innymi) w opiniowanej tu pracy zmienna wyznawanej religii warta jest głębszej interpretacji, zwłaszcza w kontekście wyznawanego przez badane chrześcijaństwa (katolicyzmu? – tego Autorka nie precyzuje) oraz islamu (wyznawania innych religii badane nie potwierdzały, choć np. ich mężowie byli sikhami, czy wyznawcami hinduizmu, natomiast 5 badanych kobiet zostało zakwalifikowanych ze względu na swoje deklaracje religii do kategorii „ateizm”, mimo współistniejącej w trzech przypadkach kategorii stosunku do wiary – „niezdecydowana w sprawach wiary”). Wprawdzie badane deklarujące chrześcijaństwo mają tu minimalną liczebną przewagę nad badanymi deklarującymi wyznawanie islamu (14 i 12 osób), ale już w kontekście „stosunku do wiary”, a raczej w stosowaniu praktyk religijnych, deklaracje dają obraz znacząco większej gorliwości muzułmanek niż chrześcijanek. Wśród deklarujących islam 7 pań regularnie praktykuje religię, 3 zachowują najważniejsze praktyki, jedna praktykuje nieregularnie i jedna nie praktykuje wyznawanej religii. Wśród chrześcijanek tylko 4 deklarują regularne praktykowanie, 3 zachowują najważniejsze praktyki, 3 praktykują nieregularnie, a 4 w ogóle nie praktykują. Daje to specyficzny obraz osób wchodzących w „małżeństwa wielokulturowe”. Obraz, oczywiście, niereprezentatywny (co – jak już wyżej wzmiankowano – podkreśla Badaczka, charakteryzując dobór badanych techniką „śnieżnej kuli”).

W przypadku badanych chrześcijanek otrzymujemy przeciętny obraz osób raczej nie przywiązanych do religii lub mało świadomych istoty dogmatów innych religii przed zawarciem małżeństwa. Zwłaszcza w początkowym okresie znajomości z przyszłym małżonkiem badane przynależące do tej grupy raczej nie przywiązywały wagi do różnic kulturowych, w tym religijnych. Wymownym tego przykładem jest tu 22-letnia Zofia (przypadek 23), która określona jest jako „regularnie praktykująca chrześcijaństwo”. Zofia wyszła za mąż za o trzy lata starszego Egipcjanina, wyznającego islam, nie wzięła z nim ślubu w kościele, do którego przynależy. Poproszona przez Badaczkę o „wskazanie zagrożeń, które mogą prowadzić do konfliktów kulturowych w rodzinie”, wskazała jednak następująco: „(...) dzieci muszą być muzułmanami, co jest minusem dla mnie – wierzącej katoliczki (...)” (s. 262-263). Tylko jedna z badanych chrześcijanek – Sandra (przyp. 19) wzięła ślub kościelny w „Kościele koptyjskim”. Taki zapis świadczyłby o tym, że chodzi tu o ortodoksyjny Kościół koptyjski, a nie o Kościół katolicki obrządku koptyjskiego, co potwierdzałoby, że żadna badana nie wzięła ślubu w Kościele katolickim. Jest to szczególnie interesujące dla interpretacji „znaczenia różnic kulturowych w kobiecym obrazie małżeństw i rodzin wielokulturowych”. Może bowiem oznaczać, że badane chrześcijanki (wszystkie katoliczki?) dość często rezygnują ze swojej tożsamości religijnej na rzecz przyjęcia tożsamości religijnej małżonka-muzułmanina. Taki wniosek mógłby być sformułowany w kluczu nawiązania do teorii Jerzego Nikitorowicza (którą Badaczka wcześniej przywołuje), który zidentyfikował model akulturacji o charakterze niesymetrycznym, gdzie na ogół „mocniejsza strona” „jest czynnikiem akulturacji „strony słabszej” (w tym przypadku słabo przywiązanej do własnej religii, bądź uległej wobec presji kultury/religii małżonka). W pojedynczych przypadkach, jakim jest np. Monika – niepraktykująca chrześcijanka – badane wyrażają pewien żal z powodu porzucenia w wychowaniu dzieci własnej religii na rzecz prawdopodobnie islamu (mąż Tunezyjczyk). Monika stwierdza: „Początkowo zgodziłam się na wychowanie dzieci w religii męża, ale teraz tego żałuję”(str. 251 monografii).

W przypadku wyznawczyń islamu wyniki badań dają obraz, który wskazywałby na poszukiwanie przez badane kobiety męża, który wyznawałby tę samą religię, na szukanie współmałżonka, który reprezentowałby wybraną kulturę, różną od kultury pochodzenia badanej – kulturę, którą poniekąd badana osoba zafascynowała się. Badane w tej grupie zostały scharakteryzowane jako konwertytki na islam – z czego można domniemywać, że taka konwersja była faktem jeszcze przed zawarciem małżeństwa. Jednak przynajmniej jedna z badanych (Katarzyna, przyp. 11) udziela wypowiedzi, z której wynika, że konwersja nastąpiła po zawarciu związku małżeńskiego – str. 248 monografii). Głębsza analiza momentu konwersji, której tu

zabrakło, na pewno wniosłaby nowe elementy do poznania badanego zjawiska. Wypowiedzi badanych z tej grupy potwierdzają ich silne przywiązanie do religijnego elementu tożsamości kulturowej. Badane te podkreślały, że małżeński związek wielokulturowy uczy tolerancji. Czasem podkreślały też większą otwartość i akceptację rodziny wielokulturowej przez rodzinę pochodzenia muzułmańskiego małżonka. Przykładowo: nie dostrzegając perspektywy tej akceptacji Daria, która poślubiła wyznającego islam Egipcjanina stwierdza arbitralnie: „że rodzice partnera są bardziej otwarci w tej kwestii [akceptacji jej małżeństwa z ich synem – przyp. L.D.]” (str. 248 monografii). Znowu: warto byłoby głębiej zinterpretować taką wypowiedź, zamieszczoną w kategorii „negatywnej oceny” – nieakceptacji społecznej małżeństwa wielokulturowego. Daria jako konwertytka na islam w oczywisty sposób zyskała sympatię teściów, czy miałyby ją gdyby to ich syn konwertował na chrześcijaństwo?

W związku z powyższym warto było również poddać interpretacji kwestię konwertowania na inną religię małżonków z rodzin wielokulturowych. W prezentowanych badaniach wyłącznie kobiety dokonywały tej konwersji (zawsze była to konwersja na islam). Dlaczego? Jak ten fakt koresponduje z takimi przymiotami jak np.: podmiotowość, autonomia, sprawczość kobiet w małżeństwie wielokulturowym? Jak z tymi przymiotami koresponduje fakt trwania przez żonę w religii chrześcijańskiej przy jednoczesnej jej zgodzie (? – *vide*: przypadek Zofii) na bycie przez dzieci muzułmanami. Szkoda, że w pracy nie są rozwinięte takie głębsze kwestie.

Szkoda również, że wyników związanych z wyznawaniem/niewyznawaniem religii przez badanych małżonków, Badaczka nie zestawia bezpośrednio (w konkretnych przypadkach) z postawami małżonków wobec innych kultur (str. 280: „w większości przypadków (20 osób) badane kobiety deklarowały, że obydwie kultury są reprezentowane w małżeństwie/rodzinie i że żadna z kultur nie jest ważniejsza od drugiej”).

W analizowanym tu podrozdziale (5.2. „Pole wybieralności” małżonków) wystąpiły drobne nieścisłości w statystyce prezentowanych typów małżeństw i rodzin wielokulturowych (str. 230-235): małżeństw i rodzin dwureligijnych jest 14 (nie 13 – jak podaje Autorka), małżeństw i rodzin jednoreligijnych jest 13, a nie 14 (w świetle informacji podanej na str. 233).

Bardzo cennym pedagogicznie elementem monografii jest podjęcie przez Autorkę wysiłku określenia postulatów pedagogicznych. Choć może niektóre z nich mogą wydawać się

ofertą trochę słabo aktywizującą potencjalnych uczestników (np. „kursy przedmałżeńskie dla małżeństw wielokulturowych” – nieco lepszą formułą, zwracającą uwagę na aktywny udział potencjalnych małżonków, mogłyby być tu „warsztaty”), to jednak należy stwierdzić, iż Badaczka ma w tym zakresie spore doświadczenie i dysponuje nie tylko propozycjami projektów, ale również przykładami dobrych praktyk (co przedstawia w recenzowanej pracy).

Docenić również należy to, że Autorka w *Zakończeniu* dostrzega i nazywa niektóre mankamenty swojej pracy badawczej. Trochę zaskakująco, w tym kontekście, brzmi ostatni, nieco bezkrytycznie sformułowany, akapit pracy: „Podsumowując, stwierdzić można, że praca w pełni odpowiada na postawione we *Wstępie* cele i założenia. Problem został właściwie rozwiązany, a przedstawione wyniki badań dostarczają wiedzy, która przyczyni się do rozwoju nauki, a także postulaty pedagogiczne, które przyczynić się mogą do lepszego funkcjonowania małżeństw i rodzin wielokulturowych”.

Język, którym jest pisana monografia jest na ogół poprawny. Autorka czasami w naukowej prezentacji oraz interpretacji przyjmuje jednak nazewnictwo potoczne, niekiedy uprzedmiotawiające osoby badane. Wymownym przykładem jest tu termin „podrywania”. Autorka pyta badane osoby o to, kto kogo podrywał na etapie przedmałżeńskim. By wyjść poza zakres tego uprzedmiotawiającego znaczenia (nie rezygnując jednak z niego – jako możliwego odniesienia do faktów), można skorzystać z bogactwa języka polskiego i zapytać szerzej o to: kto i w jaki sposób zabiegał o względy potencjalnego małżonka, jakie starania zostały podjęte przez jedną i drugą stronę w początkowym etapie znajomości, by tę znajomość podtrzymać i zyskać akceptację/miłość drugiej osoby.

Argumentem, który przesądził o mojej bardzo krytycznej ocenie analizowanego osiągnięcia naukowego, jest odkrycie pewnej nierzetelności w prezentacji materiału empirycznego przez Badaczkę. Otóż: na stronie 256 w podrozdziale 5.6. pojawiają się cytaty z wypowiedzi osób badanych, mające świadczyć o strategii kompromisu w „radzeniu sobie z różnorodnością kulturową i konfliktami kulturowymi:

W naszym przypadku tych różnic jest naprawdę niewiele, bo mąż od wielu lat mieszka w Polsce i sam o sobie mówi, że jest już Polakiem. Niemniej jednak zdarzają się sytuacje, w których trzeba po prostu chodzić na kompromisy (Anna).

[...]

W ciągu ostatnich 5 lat oboje w jakiś sposób się zmieniliśmy, dojrzeliliśmy, nauczyliśmy się ze sobą rozmawiać i iść na kompromis jak trzeba. Nie ma tu żadnych strategii, no może poza zwykłym

babskim uwodzeniem, żeby dostać, czego się chce. Ale to tylko czasami (Olga).

Oboje staramy się spotkać gdzieś «po środku», czyli trzeba starać się zrozumieć drugą stronę, jej motyw, działanie, czasem pójść na kompromis” (Paulina).

Z charakterystyki poszczególnych przypadków, zamieszczonej na stronach: 204-206 monografii, wynika, że:

- autorka pierwszej wypowiedzi – Anna – w chwili badania miała 22 lata, była 3 lata po ślubie, a jej mąż był Irakijczykiem,
- Olga – autorka drugiej wypowiedzi – ma 34 lata, 5-letni staż małżeński z mężem Egipcjaninem,
- Paulina – w chwili badania ma 42 lata, jest 5 lat po ślubie z Egipcjaninem.

Takie same wypowiedzi – jak wyżej cytowane – (z bardzo minimalnymi zmianami, ale z innymi danymi badanych) pojawiły się, w nieco innej kolejności, na str. 90., w artykule autorskim z 2017 roku: *Rodzina wielokulturowa w sytuacji konfliktów i zagrożeń*, zamieszczonym w czasopiśmie: „Wychowanie w Rodzinie” t. XV (1/2017, s. 79-92).

Z opisu, zamieszczonego w monografii (s. 201) wynika, że: „Wywiady właściwe były przeprowadzane od lipca 2018 roku do kwietnia 2019 roku”. Z charakterystyki badań, analizowanych w opublikowanym 5 lat wcześniej artykule, wynika z kolei, że badania były przeprowadzone „w latach 2015-2016 drogą internetową” (s. 84 artykułu). Z opisów badań wynika, że były to całkiem inne badania. Autorka ma, oczywiście, prawo wykorzystać wcześniej uzyskane dane, podając wyraźnie ich źródło. Tak nie uczyniła.

Przedstawione powyżej, obok walorów [wśród których znajdują się udana próba klasyfikacji małżeństw wielokulturowych z uwzględnieniem kryterium religijnego, wniesienie nie tyle nowej, co bardziej uporządkowanej, ujętej komparatystycznie, wiedzy w ciągle jeszcze słabo rozwinięty obszar badań w polskiej humanistyce, w naukach społecznych], mankamenty recenzowanej pracy, skłaniają mnie do dość surowej, choć jeszcze pozytywnej, oceny głównego osiągnięcia Habilitantki, z ukierunkowaniem (w warstwie postulatów na przyszłość) na rzetelność prezentowanych wyników badań empirycznych i ich głębszą interpretację. Zakładam przy tym, że być może Badaczka padła ofiarą jakiegoś fatalnego błędu komputerowego, błędu spowodowanego automatycznym, nie sterowanym przez nią, wymieszaniem gromadzonych w elektronicznym narzędziu danych.

2. Opinia o pozostałych osiągnięciach naukowych

Przedstawione przez Habilitantkę pozostałe osiągnięcia naukowe dają obraz spójnych zainteresowań badawczych, związanych z relacjami międzykulturowymi oraz funkcjonowaniem małżeństw i innych członków rodzin wielokulturowych (dzieci) w życiu społecznym

i rzeczywistości wychowawczej. Sama Badaczka podzieliła je na trzy grupy tematyczne, przyporządkowując je do trzech subdyscyplin pedagogicznych: „1) Funkcjonowanie małżeństw i rodzin wielokulturowych w warunkach polskich oraz praca Stowarzyszenia Rodzin Wielokulturowych (pedagogika rodziny), 2) Edukacja międzykulturowa (pedagogika międzykulturowa), 3) Integracja imigrantów ze społeczeństwem przyjmującym (pedagogika społeczna)”. W zakresie każdego z powyższych obszarów tematycznych „pozostałych osiągnięć naukowych” Badaczka wykazała się imponującym dorobkiem publikacyjnym, związanym z czynnym uczestnictwem w konferencjach naukowych oraz w projektach naukowo-badawczych. W każdej z prac włączonych do wskazanych działów można znaleźć bogatą, trafnie dobraną bibliografię źródeł naukowych polskich i zagranicznych autorów. Na całość opiniowanego materiału składa się tu: 12 rozdziałów w pracach zbiorowych (w tym 2 w języku angielskim) oraz 11 artykułów w czasopismach (w tym 2 w języku angielskim). Wybrane do oceny artykuły zamieszczane były w znaczącej części w uznanych i wysoko punktowanych czasopismach (m.in.: „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych PAN”, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Pedagogika”, „Kultura-Społeczeństwo-Edukacja”, „Edukacja Międzykulturowa”, „Studia Paedagogica Ignatiana”).

Wśród wskazanych prac na pierwszy plan wysuwa się monografia autorska: *Rodziny wielokulturowe* (Kraków 2017). Może ona pełnić rolę podręcznika akademickiego w zakresie tytułowego zagadnienia. Porusza bowiem istotne kwestie związane z tym zagadnieniem: w I rozdz.: Rodziny wielokulturowe w literaturze polskiej i światowej (tu takie ważne socjopedagogiczne zagadnienia szczegółowe jak: 1.1. Wielokulturowość, 1.2. Rodzina wielokulturowa, wieloreligijna, wielojęzyczna, 1.3. Problemy występujące w związkach międzykulturowych, 1.4. Tożsamość dzieci z rodzin wielokulturowych, 1.5. Edukacja dzieci z rodzin wielokulturowych, 1.6. Rodziny wielokulturowe czasowo niepełne z powodu migracji i rodziny migranckie); w rozdz. II.: Małżeństwa binacjonalne (dając tu przegląd stosowanej terminologii, regulacji prawnych i wyników badań empirycznych dotyczących tego typu rodzin); w rozdz. III. Pomoc dla rodzin wielokulturowych. Ten ostatni rozdział ma charakter psychologiczno-pedagogiczny oraz prakseologiczny i podejmuje m.in. zagadnienia psychologiczno-pedagogicznej diagnozy członków rodzin wielokulturowych, poradnictwa do nich skierowanego, edukacji wielokulturowej. Monografia daje możliwość zapoznania się z problemami rodzin wielokulturowych, z potencjalnymi wyzwaniami ich funkcjonowania, wynikającymi z uwarunkowań kulturowo-religijnych, możliwościami ich podejmowania.

W pracy tej, niestety, można również znaleźć drobne elementy autoplagiatu – np. we *Wstępie* (na str. 8) Autorka pisze: „Osoby należące do odmiennych grup kulturowych możemy łatwo

napotkać w słynnym kurorcie turystycznym, na międzynarodowym lotnisku, czy też w wielokulturowych miastach, jak Londyn czy Nowy Jork. Najczęściej nawiązane znajomości są przelotne, dotyczą krótkiej wymiany zdań na lotnisku, w restauracji, w barze szybkiej obsługi. Takie znajomości nie przeradzają się w głębsze kontakty interpersonalne. Lecz w ostatnich dekadach zdecydowanie zwiększa się liczba trwałych związków międzykulturowych. Często zaczyna się zdarzać, iż obca kulturowo osoba zamieszkuje małe polskie miasteczko, bądź wieś, gdyż wchodzi w związek małżeński z kimś pochodzącym z danego miejsca”.

Dokładnie te same słowa Autorka napisała wcześniej i zamieściła w rozdziale wspomianej już wyżej (omawianej przy okazji głównego osiągnięcia naukowego) pracy zbiorowej z 2013 roku (str. 140, *Integracja cudzoziemców w Polsce w opiniach ich życiowych partnerek*, w: B. Grochmal-Bach, A. Czyż, A. Skoczek (red.), *Segregacja, integracja, inkluzja*, Kraków 2013, s. 139-161).

Szczególnie cennym naukowo (i organizacyjnie) osiągnięciem Habilitantki jest zredagowanie monografii wieloautorskiej: *Relacje międzykulturowe*, (Kraków 2016). Zostały tu zgromadzone teksty 13 autorów, głównie związanych z polskimi uczelniami, ale również reprezentującymi zagraniczne gremia. Prace te (łącznie z tekstem Ewy Sowy-Behtane: *Wartości kulturowe a społeczeństwo wielokulturowe*) stanowią zbiór zróżnicowanych stanowisk, które mogą być istotnym odniesieniem dla poszukiwań naukowych oraz interpretacji w zakresie zagadnienia tytułowego.

W wielu przedstawionych do recenzowania tekstach Autorki wykorzystane zostały rusztowania kategoriale oraz narzędzia psychologiczne (m.in. Kwestionariusz Dobranego Małżeństwa autorstwa Mieczysława Plopy i Jana Rostowskiego). Np. w artykułach: *The Assertiveness in the Process of Transformation of Identity in Multicultural Marriages* („Acta Nicolai Copernici. Pedagogika” 2018, nr XXXV/1, s. 125-137, *Jakość związku małżeństwa wielokulturowych* („Edukacja Międzykulturowa” 2019, nr 2, s. 194-205). Jest to, oczywiście, wartość dodana prowadzonych przez Badaczkę poszukiwań. Autorka czerpie w sposób krytyczny z dorobku innych nauk, poruszających zagadnienia istotne z punktu widzenia badanej przez nią problematyki.

Za szczególnie cenne dla dorobku pedagogicznego Autorki uznaję jej wysiłki związane z ukazaniem praktycznych (realnych bądź potencjalnych) implikacji związanych ze sferą wychowania/edukacji (czego wymownymi przykładami są tu teksty: *Afrykańskie tańce, arabskie baśnie, polskie zwyczaje i rosyjskie bajki jako naturalne elementy edukacji międzykulturowej*, w: *Polsko-rosyjskie kolaże. Edukacja – społeczeństwo – kultura*, red. A.K. Duda, J.M. Łukasik, Kraków 2017, s. 39-52; *Animacja jako metoda aktywizacji społecznej imigrantów (na przykładzie Krakowa)*, w: *Animacja synergiczności działań edukacyjno-prospołecznych wobec wyzwań współczesności*, red. K. Duraj-Nowakowa, J. Charchuła, E. Sowa-Behtane, Kraków 2018, s. 199-209).

Wskazując powyżej wybrane przykłady z zakresu „pozostałych osiągnięć naukowych”, wyrażam – pomimo pewnych zastrzeżeń – pozytywną opinię o ich wartości naukowej. Są one zbiorem tekstów stanowiących niejako fundament dla zagadnienia podjętego przez Badaczkę w „osiągnięciu głównym” oraz mogą być istotnym punktem odniesienia dla poszukiwań badawczych innych autorów, podejmujących podobne kwestie, wnoszą do pedagogiki nowe treści, dokonują również ich porządkowania (typologii i klasyfikacji).

3. Opinia o aktywności dydaktycznej, organizacyjnej i popularyzującej naukę

Dr Ewa Sowa-Behtane jest osobą bardzo aktywnie zaangażowaną w działalność dydaktyczną, organizacyjną i popularyzującą naukę. Lista osiągnięć w tym zakresie jest bardzo długa. Jako nauczyciel akademicki kilku uczelni (ze wskazaniem na Uniwersytet Ignatianum w Krakowie jako aktualne i pierwsze miejsce pracy) dr E. Sowa-Behtane prowadziła zajęcia z zakresu takich przedmiotów jak: Metodyka pracy pedagoga szkolnego w grupach zróżnicowanych kulturowo, Społeczeństwo wielokulturowe – podstawy dialogu, Wychowanie do dialogu w społeczeństwie wielokulturowym, Metodyka pracy pedagoga szkolnego w grupach zróżnicowanych. Nazwy tych przedmiotów, ich specyfika, wskazują na spójność z aktywnością badawczą Habilitanki.

Dr Ewa Sowa-Behtane była promotorem licznych prac dyplomowych (w samym Ignatianum: 25 prac magisterskich i 29 prac licencjackich) oraz promotorem pomocniczym w przewodzie doktorskim.

Aż sześciokrotnie (w latach 2014-2022) Habilitantka brała udział w programach Erasmus+, w sześciu zagranicznych uczelniach, wygłaszając tam wykłady na temat rodzin wielokulturowych.

Dr Ewa Sowa-Behtane w swoim dorobku posiada liczne osiągnięcia popularyzujące naukę. Są to publicznie wygłoszone wykłady, uczestnictwo w debacie społecznej na temat „wielokulturowego Krakowa”, a także redakcja numeru „Studia Paedagogica Ignatiana” (2023, nr 1), w całości poświęconego tematyce rodzin wielokulturowych. Z wynikami swoich badań Habilitantka docierała do społeczności internetowych (*vide*: dokumentacja postów internetowych na 43 i 44 str. Autoreferatu). Czyniła i czyni to także poprzez przewodniczenie i uczestnictwo w pracach Stowarzyszenia Rodzin Wielokulturowych (które założyła w 2015 r. i którego była prezesem do 2022 r.), Stowarzyszenia Edukacji Międzykulturowej (którego jest Sekretarzem), Federacji na rzecz Krakowskiego Centrum Wielokulturowego (w której jest Wiceprezeską Zarządu).

Dr Ewa Sowa-Behtane posiada dość spory dorobek recenzencki w zakresie recenzowania artykułów w wysoko punktowanych czasopismach pedagogicznych, rozdziałów w pracach zbiorowych jak również jest recenzentką jednej monografii.

Imponująco wygląda również działalność ekspercka i społeczna Habilitantki, powoływanej przez lokalne gremia samorządowe do opiniowania działań na rzecz integracji cudzoziemców w Polsce.

Przywołuję tu jedynie wybrane osiągnięcia dr Ewy Sowy-Behtane, by wyrazić zdecydowanie pozytywną opinię na temat jej działań w zakresie dydaktycznym, organizacyjnym i popularyzującym naukę.

Konkluzja

W końcowej części mojej recenzji przedstawionego przez Habilitantkę głównego osiągnięcia naukowego, pozostałych osiągnięć naukowych, osiągnięć w zakresie aktywności dydaktycznej, organizacyjnej i popularyzującej naukę, stwierdzam, że **dorobek ten odpowiada wymaganiom określonym w art. 219 ust. 1 pkt 2 Ustawy z dnia 20 lipca 2018r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2023r. poz. 742 z późn. zm.)**, co uzasadnia nadanie dr Ewie Sowie-Behtane stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika.

Lucyna Drwałkowska